

7 kłamstw, które wmawiają społeczeństwu

25 kwietnia 2019

„Królestwo kłamstwa nie jest tam, gdzie się kłamie, lecz tam gdzie się kłamstwo akceptuje” – Karel Čapek.

„Czasami kłamstwa, zwłaszcza te najgorsze są niczym flary wystrzelone w ciemność. Ostrzegają przed zbliżającą się katastrofą” – Deb Caletti.

[Mój poprzedni artykuł o podobnym tytule](#) spotkał się z naprawdę dużym odzewem, dlatego też postanowiłem stworzyć drugą jego część. Opiszę w nim i zdemaskuję kolejne siedem kłamstw, które są zakorzenione w społeczeństwie (lub jego części). Nie będę owijał w bawełnę. Kłamstwa i półprawdy należy nagłaśniać i demaskować! Trzeba je tępić jak najgorszą chorobę! Jest ich po prostu zbyt wiele, a ich efekty czasem wręcz mrozą krew w żyłach! Więc do dzieła!

Kłamstwo nr 1 – KOD walczy o demokrację w Polsce

Na początek zadam krótkie pytanie – gdzie byli ci wszyscy „demokratyczni” bojownicy kiedy rząd PO-PSL sprzedawał nas na prawo i lewo? Powiem wam gdzie! W czterech literach! Dopiero kiedy PIS odsunął ich od koryta, to nagle jak za dotknięciem magicznej różdżki, komunistyczny beton przemienił się we wzorowych demokratów. Hahaha! Słyszycie jaki to bezsens? Komuniści walczą o demokrację! Brzmi to tak samo sensownie, jak feministka walcząca o całkowity zakaz aborcji. Prawda jest prosta jak drut – KOD powstał, by bronić interesów żydokomuny z PO, Nowoczesnej i całej postmagdalenkowej hałasty, a przy okazji jeszcze bardziej podzielić naród. Na marszach KOD-u wcale nie uczestniczą biedni, zmęczeni życiem obywatele! To

stare ubeki, którzy boją się o swoje tyłki! Nad tym wszystkim czuwa nie kto inny, a George Soros, poprzez swoje fundacje, jak choćby Fundacja Batorego, aktywnie wspiera finansowo tą antypolską organizację. Opłacają jej uczestników, organizują dezinformacyjne kampanie i podburzają naród do rozpętania Majdanu jak na Ukrainie (który także sfinansował Soros!). Prowokują jak tylko potrafią – wystarczy przytoczyć [przykład samospalenia Piotra S. przed PKiN](#). Niemcy również dokładają swoje trzy grosze. W końcu PO reprezentuje ich interesy. Najbardziej jednak załamują mnie „aótorytety” jakie stały lub dalej stoją na jej czele – są to min. Rysiu Petru od Sześciu Króli, Władysław Frasyniuk, Krzysztof Łoziński, Stefan Bratkowski, czy też Adam Mazguła, udający wielkich patriotów. Jego działaniom przyklaskuje też min. Leszek Balcerowicz (Bucholz). Uważa on udział w demonstracjach KOD-u za obywatelski obowiązek. Natomiast alimenciarz Mateusz Kijowski, po skandalu jaki wywołał, musiał odejść z tego cyrku. Do tego dochodzi cała masa antypolskich celebrytów pokroju Agnieszki Holland czy Macieja Stuhra. Po prostu kompletna żenada...

Jak już wspomniałem, żeby podtrzymać mit siły KOD-u, organizatorzy marszy „kupuja” sobie protestujących. To nie jest trudne. Dają takiemu żułowi spod monopolowego z 20 złotych, a ten jak robot leci protestować. Nie wie po co, ale to nieważne. Ważne że jest kasa na flaszkę! Chodźcie śmiało, jest nas mało!

Niestety znaleźli się i tacy, co na serio uwierzyli w te bujdy! Na całe szczęście nie ma ich zbyt wielu. Przynajmniej ja tak uważam. Nie ogarniam, jak można być tak tępy i bezrozumny, aby protestować w obronie takich kanalii. Oni za nic mają Polskę, to polskojęzyczna agentura dzieląca nasz kraj na wszelkie możliwe sposoby! Lecz jak to mawia klasyk – ciemny lud wszystko kupi.

Podkreślam tutaj jasno i wyraźnie – w żadnym wypadku nie popieram PIS-u, bo obydwie strony są tak naprawdę siebie warte i żadna z nich ani myśli naprawiać sytuacji w Polsce! To

zwykła szopka dla gojów.

KOD-owi marzył się drugi majdan (a raczej ciamajdan), ale jak widać, plan spalił na panewce. Zobaczcie sobie film pt. [„Pucz”](#), dotyczący zamachu stanu jaki próbowali dokonać zaKODowani. Obejrzałem tylko część, bo dalej już nie dałem rady. Komedia i dramat w jednym!

Ach tam, aż żał mi marnować miejsce na pisanie o tej pierdołowatej organizacji. Zainteresowanych odsyłam do artykułu pt. [„Kto jest kim – piękne opracowanie postaci KOD](#).

Kłamstwo nr 2 – Wszystkie teorie spiskowe to wymysły oszołomów!

Ten mit jest dla mnie diabelnie denerwujący. Kiedy tylko słyszę określenie „teorie spiskowe”, ciśnienie skacze mi mocniej niż po wiadrze kawy. Powtórzę jeszcze raz – to określenie rozpowszechniła agencja CIA w 1967 roku, aby dyskredytować niewygodne dla góry fakty! Chodziło tutaj konkretnie o oficjalną wersję zabójstwa JFK. Samo określenie zaś ukuł niejaki [Karl Popper](#) (mentor Georga Sorosa!) w 1945 r. w książce [„Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie”](#). Przypomnę tylko – projekt MKUltra też był kiedyś teorią spiskową! Operacja Paperclip oraz projekt Manhattan również były teoriami spiskowymi! Afera Watergate tak samo! Operacja Ajax czy Mockingbird podobnie. CIA wykonała swoją robotę doskonale. Przeciętnemu człowiekowi na dźwięk słów „teorie spiskowe” włącza się czerwona lampka. Przed jego oczami staje mu schizofreniczny wariat wykrzykujący „OBUDŹCIE SIĘ! KONIEC ŚWIATA JEST BLISKO! NASI BRACIA KOSMICI POWRÓCĄ NA ZIEMIĘ! ILUMINACI I SATANIŚCI CHCĄ NAS ZNISZCZYĆ I ZNIEWOLIĆ!!!”. Na takich jak oni mówi się „foliarze”. Owszem, takie przypadki jak najbardziej się zdarzają. Tyle że to tylko margines. Wielu „teoretyków spiskowych” to naprawdę mądrzy i świadomi ludzie, uparcie poszukujący wiedzy. Myślą krytycznie i samodzielnie. Nie tak łatwo im wcisnąć bullshít w postaci mainstreamowych

pierdoletów.

Wiecie na czym polega ten mechanizm? Już tłumaczę zagadnienie. Otóż do jednego kotła wrzuca się kompletnie bzdurne teorie takie jak płaska ziemia, naziści na księżycu i reptilianie, z „teoriami” które są w rzeczywistości mocno poparte faktami i jak najbardziej prawdziwe – są to „zamachy” z 11 września, powstanie Banku Rezerw Federalnych, kręcenie biznesu na chorobach przez Big Pharmę czy NWO. Efekt jest więc taki, że cokolwiek co zostanie opakowane słowami „teorie spiskowe” zostaje automatycznie przez znaczną część ludzi odrzucane, nawet jeśli ta „teoria” ma mocne poparcie we faktach. Ale to działa również w odwrotną stronę. Otóż wielu ludzi nazywających się „przebudzonymi” ma przeświadczenie, iż każda teoria spiskowa jest prawdziwa i wszystko jest wielkim kłamstwem. Czasem mam wrażenie że to jakaś nowa religia.

Nie popadajmy w obłąd, halo! Każda skrajność jest zła. Taka postawa tworzy tylko kolejne, niepotrzebne podziały. Prawdziwie przebudzony człowiek staje ponad nimi, a przede wszystkim – myśli świadomie i obiektywnie. Oddziela ziarno od plew i nie przyjmuje niczego tylko dlatego, że ktoś tak napisał czy powiedział. Na koniec taka ciekawostka – [YouTube wraz z Wikipedią wypowiedziały wojnę „teoriom spiskowym”](#). Chcą obalać niewygodną prawdę wpisami z „Wikipedii”, którą każdy może dowolnie modyfikować... Cha, cha, cha! No nie ma co. „Wikipedia” to bardzo wiarygodne źródło informacji. Prawda całą dobę.

Dużą rolę w ośmieszaniu „teorii spiskowych” mają także... seriale telewizyjne. Przykład – 222 odcinek Ojca Mateusza pt. [„Pingwin”](#). Zaczniście oglądać od mniej więcej 5 minuty. Tak oto w prosty sposób robi się z ludzi poszukujących prawdy idiotów. Kiedyś oglądałem także fragment odcinka „Na Wspólnej”. Była tam mowa o [NWO](#). Oczywiście wszystko w prześmiewczym tonie. Podobnych nawiązań można szukać m.in. w „Barwach szczęścia”. Jak dla mnie to kolejny argument aby wyrzucić telewizor do kosza!

Apeluję więc do wszystkich – skończcie używać tego kłamliwego terminu i nie odrzucajcie czegoś tylko dlatego, że to ponoć „teoria spiskowa”!

Kłamstwo nr 3 – Szkoła przygotowuje człowieka do życia

„Szkoła przygotowuje dzieci do życia w świecie, który nie istnieje” – Albert Camus.

„Nigdy nie pozwoliłem szkole stanąć na drodze mojej edukacji” – Mark Twain.

„Szkoła jest skansenem, nie tylko nie zapewniającym nabywania kompetencji do radzenia sobie we współczesności, a wręcz pielęgnującym kompetencje bezużyteczne, autodestrukcyjne wobec jednostki i społeczeństwa (...)” – prof. dr. hab. Dorota Klus-Stańska.

Szkoła wcale nie przygotowuje człowieka do życia, a jedynie do „wprowadzenia pracownika na rynek pracy” (choć i z tym jest bardzo kiepsko). Współczesny system nauczania ma swoje korzenie w Prusach, w 1807 roku, kiedy król Fryderyk Wilhelm poniósł sromotną klęskę z wojskami Napoleona pod Jeną. Nie mógł znieść takiej zniewagi, dlatego obiecał sobie że już nigdy nie dopuści do czegoś podobnego. Postanowił przy pomocy rygorystycznego systemu szkolnictwa „wychować” sobie armię posłusznych urzędników, pracowników i żołnierzy. Zdelegalizował szkoły prywatne i od 1810 r. każdy nauczyciel musiał być certyfikowany przez państwo. To stąd pochodzą nudne, obowiązkowe lektury, jeszcze nudniejsze i monotonne lekcje, dzwonki co 45 minut itd. Stąd właśnie pochodzi określenie „pruski dryl”. Ten system rozniósł się po świecie z prędkością błyskawicy. Władze dostrzegły w nim duży potencjał do kontrolowania obywateli. Funkcjonuje on po dziś dzień.

Z mojego doświadczenia powiem tyle – ze szkoły nie wyniosłem

praktycznie nic, oprócz psychicznych urazów i szczątków bezużytecznej wiedzy. Całą wartościową wiedzę i umiejętności zdobywałem sam, aczkolwiek nieraz ktoś musiał mi w tym pomóc. Ale nie zamierzam tutaj pisać o swoich przeżyciach ze szkoły. Tutaj zajmiemy się jej rolą w kształtowaniu społeczeństwa. A jest ona naprawdę negatywna. Oczywiście są i takie szkoły w których wygląda to dużo lepiej, aczkolwiek nie rozumiem na jaką cholerę uczymy się o liczbach urojonych, cosinusach, sinusach czy budowie pantofelka? To tak samo przydatne jak trzepaczka do jaj dla stolarza. 90% wiedzy szkolnej można rozbić o kant tyłka. Jest albo bezużyteczna, albo wręcz przekłamana. Inne grzechy szkoły to: tępienie kreatywności u dzieciaków (tylko jedna odpowiedź jest prawdziwa i basta!), marnowanie cennego czasu uczniów (na co taki biedny dzieciak ma czas i ochotę, po średnio 7-8 godzinach ciągłego wkuwania niepotrzebnych mu banialuków, a potem jeszcze kolejnych godzinach poświęconych na zadaniach domowe, korepetycje... Zabija się w nim głód wiedzy. Po prostu beznamytnie uczy się tego co każą. Bezbłędnie wpisuje się to w pruski model nauczania.) poniżanie i karcenie tylko dlatego że nie kuma któregoś z przedmiotów, uczenie by bezkrytycznie wierzyć autorytetom oraz pomijanie nauki umiejętności niezbędnych do funkcjonowania w życiu (samodzielne myślenie, kontrola nad emocjami itd.) Szerzej o tym problemie pisałem [TUTAJ](#).

Powtórzę to jeszcze raz – szkoła uczy posłuszeństwa, nie życia! To fabryka robotli pozbawionych własnego zdania. Będiesz co najwyżej niewolnikiem systemu, odbębniającym dzień w dzień przez 8, 10 czy 12 godzin swoją robotę, za coraz to bardziej gówniane zarobki w coraz to trudniejszych warunkach i większym ucisku przez kilkadziesiąt lat swojego życia, by później otrzymać nędzną emeryturę, która ledwo starczy ci na jedzenie do końca miesiąca. Straszne, prawda? Wszystko do tego zmierza. Według wyliczeń OECD, pokolenie dzisiejszych 20-latków będzie otrzymywać... [38,2% swoich miesięcznych zarobków!](#) Wiele może się jeszcze zmienić, to nie jest przesądzone. Ale nie ma się co łudzić – rząd za Ciebie nie zadba! Tak samo, jak

szkoła nie nauczy cię cennej wiedzy. To życie jest najlepszym nauczycielem. Zdobywaj wiedzę na własną rękę, łaknij jej. Pod żadnym pozorem nie rezygnuj ze swoich marzeń bo nauczyciele czy rodzice mówią ci że „nic z ciebie nie wyrośnie”. Co zrobiliby wielcy tego świata, gdyby nagle społeczeństwo stało się wykształcone, świadome i krytycznie myślące? Zrobiliby – ze strachu w portki, gdyż ich dni byłyby już policzone. Zasady funkcjonowania systemu bankowego, produkcja własnych naturalnych lekarstw, techniki panowania nad umysłem i walki ze stresem, poznawanie odkłamanej wersji historii, lekcje krytycznego myślenia i podważania argumentów – to jest pożyteczna wiedza! Rozwijaj się na własną rękę, nie ufaj bezkrytycznie systemowi nauczania! Aha i nie myśl sobie, że jak skończysz studia to od razu praca sama do Ciebie przyjdzie. Niejeden już tak myślał. Dziś tacy ludzie smażą frytki w McDonaldach, albo pracują w Biedronce czy wielkiej korporacji za psi grosz. Sam zasiądź za sterami własnego życia!

Kłamstwo nr 4 – Kryzys imigracyjny w Europie i islamski terroryzm

O „kryzysie imigracyjnym” w Europie pisałem już tyle razy, że aż trudno mi to zliczyć. Poruszałem ten temat już w kilku moich artykułach. Media karmiły (i dalej karmią) zarówno Polskę jak i całą Europę obrazem biednych, uciekających przed wojną uchodźców. Tych, którzy sprzeciwiali się ich przyjmowaniu nazywało i dalej nazywa się nazistami, ksenofobami i rasistami. Społeczeństwa europejskie łyknęły haczyk. Marionetkowe zlewaczone rządy zrobiły to, co do nich należało. Wszystko wypaliło świetnie. Idiotyczna poprawność polityczna spełniła swoje zadanie. [Richard Coudenhove-Kalergi](#), twórca idei multikulturowej, pozbawionej granic Europy byłby naprawdę dumny. Na rezultat nie trzeba było długo czekać – Europą zaczęły wstrząsać zamachy terrorystyczne (fałszywe flagi), organizowane rzecz jasna przez tajne służby.

Gwałtownie nasiliły się gwałty, morderstwa i rozboje. Spirala nienawiści do muzułmanów urosła do wielkich rozmiarów i stale rośnie. Debilizm poprawności politycznej urósł do tak wielkich rozmiarów, że postawiono przed sądem 57-letniego Thomasa Salbeya za... zwyzywanie i atakowanie islamskiego zamachowca, który w 2017 r. zastrzelił w centrum handlowym w Monachium 10 osób. WTF?! A o Szwecji to już w ogóle nie ma co mówić, bo ci to już zupełnie do innej galaktyki odlecieli. Nawet [Kaczor Donald](#) padł ofiarą ich poprawności politycznej. Inny przykład – szwedzka dziennikarka Ewa Manchell po zamachu w Sztokholmie uznała, iż [należy zakazać używania samochodów, gdyż mogą się stać śmiercionośną bronią](#). Aha... W takim razie niech ludzie przesiadą się na wozy konne jak w XIX w. Aha, i niech odłączą urządzenia na prąd, bo też jest niebezpieczny. Może najlepiej zamknijmy się w sterylnych bańkach i nie wyściubiajmy nosa za drzwi. Bakterie grasują! Heh, ta kobieta musi mieć dobrego dilerę. Dobra, teraz powaga. Pośmialiśmy się, ale to nie jest nic śmiesznego. Co prawda, wśród uchodźców są też osoby które faktycznie szukają pomocy, jednak w ich szeregach czają się szkoleni przez CIA i Mossad terroryści ISIS, oraz migranci ekonomiczni. Ci pierwsi powodują brutalne ataki terrorystyczne, posuwając szybko naprzód plany globalistów.

Metoda strażak-podpalacz. Mówi wam to coś? Działa to na zasadzie – problem (terroryzm, kryzys gospodarczy itd.), reakcja, rozwiązanie (zaostwienie kontroli obywateli, zaciąganie pożyczek od banksterów itd.). Ci drudzy natomiast to zwykłe nieroby i chuligani, żerujący na socjału krajów europejskich. Większość z nich leży do góry dupami, inni zaś uprzykrzają życie jej mieszkańców. Są dzielnice (np. Molenbeek w Brukseli) w które boi się zapuszczać nawet policja. Niejeden z was chciałby zapewne tępić ich na wszelkie możliwe sposoby, prawda? Też byłem kiedyś taki. Życzyłem im wszystkiego najgorszego. Nienawidziłem ich całym sercem, aż w końcu połapałem o co tu biega. Globalne elity tylko na to czekają. Czekają na rozlew krwi, pragną abyśmy żyli w wiecznym konflikcie. Będą mieli dzięki temu pretekst do totalnej

inwigilacji obywateli i pozbawiania ich kolejnych swobód obywatelskich. Dążą do stworzenia hybrydowej rasy. Chcą skrzyżować Europejczyków z czarnoskórymi, by stworzyć rasę pozbawionych kultury, tradycji i moralności niewolników. NWO pełną gębą. Manipulowanie takim społeczeństwem będzie proste jak bułka z masłem. To zaplanowana akcja destrukcji Europy, [otwarcie popierana przez ONZ i Bank Światowy](#). Przypomnę, że wielka część uchodźców to analfabeci bez żadnych kwalifikacji zawodowych! Koniecznie muszę też poruszyć temat fałszywych flag, zwanych w mass mediach zamachami terrorystycznymi. Np. strzelanina w Charlie Hebdo. Normalnie w Paryżu, tak jak w innych wielkich miastach jest pełno ludzi. Krzyki, śmiech, rozmowy, dźwięk przejeżdżających aut... To wszystko na co dzień jest obecne na ulicach dużych aglomeracji. Tymczasem w dzień zamachu... nie było absolutnie nikogo. Jakby nagle porwali ich kosmici! Sami napastnicy byli zaś niezwykle profesjonalni i opanowani. Dziwne, jak na spontanicznych zamachowców... No i jak w innych przypadkach – brak jakichkolwiek nagrań z kamer monitoringu czy też wiarygodnych zdjęć, poprzedzające zamach ćwiczenia antyterrorystyczne, jeden z zamachowców (znakomicie wyszkolonych przez tajne służby!) „zapomniał” zabrać dowodu osobistego odnalezione w aucie którym uciekał. Komisarz policji Helric Fredou, biorący udział w śledztwie związanym z Charlie Hebdo po przesłuchaniu rodzin ofiar „popełnia samobójstwo” (taaak, zupełnie jak Andrzej Lepper...). Tego smrodu jest o wiele więcej, ale po co się rozpisywać. Kto chce, ten ujrzy prawdę! Temat fałszywych flag jest zbyt rozległy, by ująć go w tak krótkim wpisie. [10 cech rozpoznawczych ataku fałszywej flagi](#) – to może się wam przydać. Jedno jest pewne na mur beton – wersja islamskiego terroryzmu jaką serwują nam media głównego ścieku nie jest warta zeszłorocznego śniegu!

Kłamstwo nr 5 – Wolność słowa i

prywatność na „Facebooku”

Wolność słowa na „Facebooku” kończy się tam, gdzie człowiek zacznie pisać niewygodną prawdę. Obrazek obok trafia w samo sedno problemu.

Uważasz że plotę bzdury? W takim razie napisz coś nie tak na temat Żydów albo muzułmanów. Sam Mark Zuckerberg to przecież Żyd, mający potężnych współziomków powiązanych z m.in. [Grupą Bilderberg i CIA](#). Od razu przed oczami staje mi skandal, kiedy [„Facebook” usunął zdjęcie piłkarzy Lechii Gdańsk w koszulkach z symbolem Polski Walczącej](#). Tłumaczyli to zbytnią nagością piłkarzy. Ojj, żydków boli polski patriotyzm (i nie tylko!). Wirus poprawności politycznej daje o sobie znać...

Ja również padłem ofiarą cenzury „Pejsbooka”, podobnie jak wielu innych którzy wraz ze mną działali. Na mój fanpage „Nowy Wspaniały Świat” napadła banda trolli. Hejtowali mnie, pisali durnowate opinie i komentarze. Przesyłali mi nawet zdjęcia z porno kreskówek. Ich nie zbanowali, mnie już tak. Powód. Dość ostry wpis o Ukraińcach w Polsce i celu tego wszystkiego (bez przekleństw i nawoływania do nienawiści!). Pewnie mnie zgłosili. Ale kij z tym. Oddałem fanpage moim kolegom, a sam skupiłem się na blogu. Ale i tam „Facebook” robi sobie ze mnie jaja. Co jakiś czas znikają mi polubienia pod postami. Potem znów się pojawiają, zaś ponownie znikają itd. Robią ze mnie idiotę, czy sami są idiotami? Raczej i jedno i drugie, bo jak zapoznałem się z [nowym regulaminem tego portalu](#), to aż mnie zatkało. Prima aprilis czy jak?! Musieliby zbanować chyba 99,99% użytkowników „Facebooka”! Idiotyzm – level expert.

Nie muszę chyba pokazywać kolejnych dowodów na cyberfaszyzm „Facebooka”. Niejeden z was przekonał się o tym na własnej skórze. Ale nie to jest najgorsze. „Facebook” inwigiluje nas na potęgę, co nie jest żadną rewelacją. To, co tam wstawiamy ma większe znaczenie niż możecie sobie wyobrazić. „Facebook” tworzy na ich podstawie profil psychologiczny człowieka. Oni

wiedzą co lubisz jeść, z kim się spotykasz, kogo lubisz, kogo nie, jakie masz hobby, poglądy polityczne czy religijne, co w danej chwili ci potrzeba i na podstawie tego [wyświetlać Ci dopasowane do nich reklamy produktów](#). Ogólnie może wiedzieć o Tobie praktycznie wszystko. [Zależy, co wstawiasz na swój profil](#).

Proponuję zapoznać się z aferą [Cambridge Analytica](#), w wyniku której dane nawet 87 mln użytkowników trafiły do tej brytyjskiej firmy, która wykorzystwała je do promowania kampanii Donalda Trumpa, oraz nawiązała współpracę ze zwolennikami Brexitu. Ba! „Facebook” szpieguje Cię nawet wtedy, gdy skasujesz konto, lub w ogóle go nie miałeś. Robi to poprzez różne aplikacje na telefonie (np. Messenger) oraz przede wszystkim – poprzez wyszukiwarke Google! Niby ustawa RODO ma nas chronić przed samowolnym wykorzystywaniem naszych danych osobowych, [ale to tylko złudna ochrona](#). Przepisy te są bardzo nieprecyzyjne i niezrozumiałe. A jak mawia mądre przysłowie – jak ktoś ma chęci, to i z gówna bicz ukręci! Już wkrótce (o ile już tak nie jest!) będzie dochodzić do sytuacji w których to, czy dostaniesz pracę będzie zależeć od tego, co wie o Tobie „Facebook”... Szkoda gadać. Na koniec podsyłam artykuł [„Jak się bronić przed inwigilacją na „Facebooku”.](#)” Na pewno nie da to stuprocentowej ochrony, ale być może ta wiedza pomoże niektórym z was.

Kłamstwo nr 6 – Jeśli coś reklamują, to na pewno jest to dobre

Hehehe... To chyba jedna z najbardziej śmiesznych bzdur (zaraz po stwierdzeniu „USA broni pokoju na świecie”) z jaką przyszło mi się zetknąć. Kłania się tutaj tzw. [„efekt owczego pędu”](#), czyli ujmując to wprost – Nowakowie kupili tabletki na odchudzanie X, to Kowalscy również je kupują, gdyż skoro oni je kupują, to na pewno są skuteczne. Tymczasem obydwie

rodzinki dały się nabrać kolorowym, słodko pierdzącym reklamom. Efekt? Brak oczekiwanych rezultatów i pieniądze wyrzucone w błoto. W najlepszym razie. Ludzie nie zadają sobie dziś trudu, by doinformować się, czy dany produkt jest w porządku, czy też nie. Są nauczani ślepo podążać za tłumem. W efekcie wielkie koncerny wszelakiej maści, poprzez promowanie konsumpcjonizmu (o którym pisałem już [tutaj](#)), zarabiają ciężkie miliardy zielonych na ludzkiej naiwności. Reklamy stosują masę przeróżnych trików, aby zachęcić klienta do kupna danego produktu. Nie oszukujmy się – dla tzw. „Wielkiego Klubu” jesteśmy jedynie konsumentami, zwierzyną którą trzeba upolować. Reklamy grają nam na uczuciach pięknymi melodyjkami, sztucznymi uśmiechami, całą paletą mieniających się kolorów i pustostłowiem obiecującym nam cuda na kiju.

Znalazłem w „Nexusie” przykłady żargonu stosowanego w marketingu. Przytoczę fragment cytatu: „Pewne pojęcie o mentalności ludzi od marketingu daje język, jakim się posługują. Jest to świat wojny. Ci, do których reklamy są adresowane, klasyfikowani są jako „cele”. Gdy w ramach kampanii przeznaczane są jakieś pieniądze, nazywa się to „wyjściem naprzeciw celu”. Materiały drukowane nazywane są „stratami ubocznymi”. Rozmowy z konsumentami to „przechwycenia”. Sektor ten wszedł głęboko w metafory odnoszące się do wojny biologicznej, o czym świadczą określenia w rodzaju „marketingu wirusowego” czy „sprzedawania wirusa”.

Nawet tego nie skomentuję...

Osobiście najbardziej wnerwiają mnie reklamy leków i banków oferujących swoje cudowne pożyczki. Nie mogę patrzeć na reklamy [toksycznych past z fluorem](#), oferujących krystalicznie biały uśmiech, czy leków i masełek obniżających poziom [Bogu ducha winnego cholesterolu](#). Dostaję szalu widząc jak banksterzy pod byle pretekstem próbują naciągnąć ludzi na swoje złodziejskie pożyczki. Tak na marginesie – rzućcie okiem na program [„Polska Bezgotówkowa”](#), który już zaczęto reklamować

w TV. Chłopcy NW0-wcy nie próżnują. No i rzecz jasna reklamy firm farmaceutycznych i wspomnianych wyżej przeze mnie „panaceów” na wszystkie możliwe dolegliwości. stanowiące często 3/4 reklam podczas jednego bloku. Heh, gdyby te leki były faktycznie tak skuteczne, jak pitołą w reklamach, to choroby byłyby dziś echem przeszłości. A tymczasem stale ich przybywa. Do tego dorzucmy jeszcze wielkie (głównie zagraniczne) sieci sklepowe wykrzykujące co rusz „super promocja!”, „mega okazja!”. Od razu staje mi przed oczami słynny Black Friday i ten obrazek:

Wystarczy że napiszą gdzieś „przecena” i ludziom nagle odbija palma. O! Przecenili spodnie ze 150 na 100 zł. Co z tego, że wcześniej kosztowały 70? Ważne że przecenili. Jednym słowem – stwarza się konsumentom sztuczne potrzeby. Wmawia się im, że to czy tamto jest im niezbędne by być „trendy”, „na topie”, albo w ogóle do normalnego życia. Spece od marketingu dobrze znają funkcjonowanie ludzkiej podświadomości. To tak zwany marketing. Rzućcie okiem na [10 najbardziej efektywnych sztuczek marketingowych](#). Można do nich zaliczyć min. ceny z końcówką 99 gr. Klient chętniej kupi coś za 9.99 zł niż za 10. Ale najważniejsze jest granie na emocjach konsumenta! Trzeba go rozzłościć, zastraszyć albo rozweselić. Wtedy wpadnie w nasze sidła! Zachowujmy więc zimną krew i nie dajmy się zwieść! Wielki Klub tylko na to czeka. Oni oczekują od nas przede wszystkim trzech rzeczy – bezmyślności, posłuszeństwa i właśnie konsumowania...

Kłamstwo nr 7 – Medycyna naturalna to szarlataneria

Ile to już razy nazwano naturopatów „pseudolekarzami” czy „szarlatanami”? Spójrzcie jak mainstream oczernia medycynę naturalną, jak lekarze akademicy nazywają ją „szamanizmem” i pseudonauką. Ludzie ją stosujący często słyszą gadanie w stylu „Zgłupiałeś?! Przecież to oszustwo jest!” albo „Daj sobie

spokój! To nie działa!”. Przecież każdy debil wie, że tylko piguły z apteki gwarantują nam zdrowie! Jakiś czas temu było głośno odnośnie 30 letniej Haliny T. z Grodziska Mazowieckiego, [która zmarła po tzw. ceremonii Kambo](#). Media od razu darły ryja na prawo i lewo. Rozdmuchano całą sprawę do monstrualnych rozmiarów. Od razu wszyscy okrzyknęli medycynę alternatywną wielkim oszustwem. W [PNŚ oglądałem wypowiedź doktora](#), który nie zostawił na niej suchej nitki.

Ale chwila, moment! Przecież ten rytuał liczy sobie setki lat tradycji! Czytałem relacje ludzi którzy przeszli tą ceremonię i zdecydowana większość z nich jest bardzo pozytywna. Jedyne zgon o jakim słyszałem, to właśnie ta kobieta. Mnóstwo leków dostępnych na rynku jest opartych o substancje pochodzące z silnie toksycznych jądów, o roślinach nie wspominając! Stworzono np. [lek z jadu ślimaka stukrotnie silniejszy od morfiny](#)! W czasopiśmie Wiedza i Życie (05/2018) jest poświęcony temu cały artykuł. Ojciec medycyny nowożytnej Paracelsus powiedział że „Wszystko jest trucizną i nic nie jest trucizną, bo tylko dawka czyni truciznę”. W nadmiarze może cię zabić wszystko – seks, woda, stres... Zresztą, każdy organizm jest inny. Mamy różne predyspozycje. Ech... Zawsze najwięcej miała jęzorem ci, którzy mają najmniejszą wiedzę. Nie spróbują, nie poczytają, a już oceniają! Przewodnik ceremonii dokładnie instruuje jej uczestników i wypytuje się o ich stan zdrowia. Ta kobieta po prostu nie miała predyspozycji, by przechodzić coś takiego i dlatego zmarła. Zresztą, to TY musisz mieć świadomość tego, czego się podejmujesz. Chcesz brać udział w czymś takim – ok. Nie chcesz, to nie. Najpierw się DOINFORMUJ!

Oto jak mass media manipulują masami. Z winy medycyny naturalnej umarła jedna kobieta i od razu rozpoczyna się wielka nagonka! Tymczasem od chemioterapii, statyn, fluoru, opioidów, toksycznych szczepionek (małe wtrącenie – nie jestem antyszczepionkowcem!) psychotropów i całej masy trujących leków umiera miliony ludzi rocznie. I tego jakoś ścierwomedia

nie nagłaśniają! Może lepiej doinformujmy się ile to forsy koncerny farmaceutyczne pakują w akademickich lekarzy? Ile miliardów poszło na ich szkolenia, konferencje, fabrykowanie badań, promocje leków? Wyjaśnijcie mi również, czemu 3/4 lekarzy nie zgadza się na ujawnienie stanu swojego majątku i zarobków? Podsyłam tutaj artykuł pt. [„Jak koncerny farmaceutyczne „doksztalcają” lekarzy?”](#). Włos się jeży na głowie. Poniżej wymowna grafika:

I oczywiście [źródło](#).

Dlaczego medyczny establishment tak ostro atakuje min. Jerzego Ziębę, Huberta Czerniaka czy też Jerzego Jaśkowskiego? To jasne jak słońce – bo psują im biznes! Skupię się pokrótce na panu Ziębie. Tutaj znowu działa zasada – najczęściej plują na niego ci, którzy mają najmniej wiedzy. Dwa przykładowe artykuły (w tym alimenciarza Kijowskiego!) – [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#). Z komentarzy pod nimi wnioskuję jednak, że świadomość ludzka nie jest wcale tak mała jak się wydaje. Ufff... Dam sobie uciąć głowę, że prawie żaden z tych ujadaczy nawet odrobinę nie zapoznał się z jego metodami, a już w ogóle ich nie próbował. A one pomogły bardzo wielu ludziom. Wiem, bo poświęciłem wiele godzin na przeglądanie opinii chorych. Owszem, pan Jerzy, tak samo jak nawet najwybitniejszy profesor nie ma we wszystkim racji. Ale nazywanie go szarlatanem to gruba przesada! Tacy jesteście mądrzy? Zobaczymy jak będziecie śpiewać, gdy staniecie w obliczu ciężkiej choroby, a medycyna akademicka po prostu rozłoży bezradnie ręce. Niejeden z was przeprosi się wówczas z medycyną alternatywną. Ale uwaga! To wcale nie oznacza, aby odrzucić całkowicie medycynę konwencjonalną. To również jest błąd. Wiele jej zdobyczy jest niezwykle cennych. Gdyby tylko połączyć je obydwie razem... Zyskalibyśmy potężny oręż do walki z chorobami. Niestety. Dopóki mafia farmaceutyczna będzie funkcjonować, dopóty medycyna naturalna będzie zwalczana.

Część z was wysunie zapewne argument – „no ale kiedyś ludzie żyli o wiele krócej, mimo tego, że leczyli się naturalnie i

nie było tego całego multum trucizn co dziś!”. Powiem tak – statystyki w dawnych czasach zaniżała m.in.:

- bardzo wysoka umieralność niemowląt;
- wielkie epidemie (np. dżuma w Europie w XIV w.) spowodowane fatalnymi warunkami higienicznymi;
- ogromna ilość wojen, podczas których ginęły rzesze młodych ludzi.

Poza tym ludzie wcale nie żyli tak krótko, jak mówią powszechnie naukowcy. Gdy te czynniki omijały danego człowieka, to ten mimo wszystko dożywał późnej starości. Jako przykład może posłużyć [plemień Hunza](#), słynące ze swej długowieczności. Ci ludzie dożywali grubo ponad 100 lat w doskonałym zdrowiu! Bez żadnych supernowoczesnych technologii i rozwiniętej medycyny. Włączcie wujka Google i obczajcie co i jak.

Absolutnie nie wierzę tym całym „ekspertom” twierdzącym że wkrótce [będziemy dożywać kilkuset lat](#). Taaa... GMO, wszechobecny fluor, konserwanty, asparatamy, glifosat, trujące leki czy chemtrailsy na pewno o to zadbają. Aldous Huxley ujął to wprost: „Badania medyczne zrobiły tak niebywały postęp, że dziś praktycznie nie ma już ani jednego zdrowego człowieka.”

Za chwilę trend wydłużania życia zacznie się cofać. To nie jest kwestia kilku lat. Depopulacja to proces rozłożony na całe dekady. Za dwa czy trzy pokolenia ujrzymy jej efekty. Szarlatani czają się po obydwu stronach! Nie tylko po stronie medycyny naturalnej, co próbują nam wmówić media głównego ścieku! Bądźmy obiektywni, nie obstawajmy twardo przy jednej stronie barykady! Biznes na chorobach będzie trwał tak długo, jak będziesz analfabetą w zakresie własnego zdrowia!

Tym akcentem kończę mój wywód. Piszcie w komentarzach, jakie tematy powinienem poruszyć w trzeciej części. Czekam z niecierpliwością na wasze propozycje. Im więcej będziemy mówić

o niewygodnych tematach, tym trudniej będzie tuszować je mass mediom. Goebbels mówił że „kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą”. My więc powtórzmy prawdę dwa albo i pięć tysięcy razy! Ale nie opierajcie się tylko i wyłącznie na moich wpisach. Szukajcie wiedzy także gdzie indziej. Nie odpuszczajcie! Jestem tylko zwykłym człowiekiem, również mogę się pomylić. Trzymajcie się! Czołem!

Autorstwo: KreonAlfa

Źródło: WolneMedia.net